Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 32, No. 2 (2026), s. 19–36
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2026.3202.3

Andrzej Gielarowski
ORCID: 0000-0002-6421-3967
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Obrzędowość akademicka w świetle antropologii kulturowej – analiza wybranych rytuałów kultury studenckiej

Academic Rituals through the Lens of Cultural Anthropology: An Analysis of Selected Practices in Student Culture

Abstrakt

Cel artykułu to uzasadnienie tezy, iż kultura studencka może być interpretowana w kategoriach teorii rytuałów przejścia, którą wypracował Arnold van Gennep (w *Obrzędach przejścia*), a rozwinął, skupiając się na badaniu fazy przejściowej (liminalnej) rytuału, Victor Turner (m.in. w *Procesie rytualnym*). Autor artykułu uzasadnia swą tezę, korzystając ze wskazanych antropologicznych koncepcji rytuału, oraz opierając się na przedstawionych w literaturze traktującej o kulturze studenckiej przykładach. Metodologicznie artykuł wpisuje się w zakres nauk o kulturze i religii, zwłaszcza ze względu na zastosowanie metod antropologicznych, użytych do zinterpretowania dwóch wybranych rytuałów (obrzędów) kultury studenckiej, jakimi są otrzęsiny i juwenalia. Głównym wnioskiem z przeprowadzonych badań jest to, iż wskazane przykłady obrzędowości studenckiej można uznać za rytuały przejścia ze względu na występowanie

u uczestników tych obrzędów doświadczenia wspólnoty, które Turner opisuje jako doświadczenie *communitas*. Doświadczenie to stanowi istotny element fazy przejściowej, liminalnej, każdego rytuału przejścia.

Słowa klucze: rytuały przejścia, kultura studencka, otrzęsiny, juwenalia, wspólnota.

Abstract

The aim of this article is to demonstrate that student culture can be interpreted through the theory of rites of passage, first formulated by Arnold van Gennep in *Rites of Passage* and subsequently developed by Victor Turner, particularly in *The Ritual Process*, with special attention paid to the transitional (*liminal*) phase of ritual. The author supports this thesis by applying these anthropological concepts of ritual to selected examples drawn from the literature on student culture. From a methodological perspective, the article falls within the scope of cultural and religious studies, as it applies anthropological methods to the interpretation of two specific rites of student culture: the initiation ceremony and the *Juvenalia* (student festival). The main conclusion of the study is that the analyzed student rituals can be regarded as rites of passage, since they produce a sense of community among the participants, which Turner describes as the experience of *communitas*. This experience constitutes a significant element of the transitional, or liminal, phase of every rite of passage.

Keywords: rites of passage, student culture, initiation ceremony, student festival, Juvenalia, community.

Uwagi wstępne

Fenomen kultury studenckiej wpisuje się w kulturę akademicką, której jest istotną częścią. Tytuł mojego artykułu łączy te obszary[1], ujmując je w perspektywie antropologii kulturowej. W tekście tym podejmę próbę interpretacji wybranych studenckich rytuałów czy obrzędów przede wszystkim w świetle antropologii Viktora Turnera, odwołując się także do innych badaczy kultury. Ten brytyjski antropolog przejął bowiem od Arnolda van Gennepa teorię obrzędów przejścia i rozwinął ją, badając głównie tzw. stan liminalny, czyli przejściowy, występujący między

1 Na temat umiejscowienia kultury studenckiej w obszarze kultury akademickiej pisałem w następującym artykule: Andrzej Gielarowski, „Kultura akademicka i kultura studencka a idea uniwersytetu", *Perspektywy Kultury* 4 (2024): 15–30.

dwiema fazami procesu rytualnego: przedliminalną i poliminalną[2]. Turner interesuje się tym momentem rytuału, gdyż w fazie liminalnej ujawniają się badane przez niego nieformalne wymiary życia społecznego. Przedmiotem jego badań nad ujawniającą się w tej fazie antystrukturą – przeciwstawianą strukturze społecznej – jest doświadczenie *communitas*, czyli wspólnoty rodzącej się jako więź społeczna wykraczająca jednak poza ustalone struktury społeczne[3]. Turner podkreśla, iż takie doświadczenie należy do zasobu doświadczeń każdego człowieka[4], dlatego wolno uznać, iż jest ono także istotnym aspektem życia akademickiego, także studenckiego. Odwołanie się do *Procesu rytualnego* (jakkolwiek jest to praca poświęcona rytuałom u przednowoczesnych ludów tradycyjnych) pozwala usytuować typowe dla kultury studenckiej rytuały i obrzędy, jak juwenalia czy otrzęsiny – w których wyraźnie uwidacznia się aspekt wspólnotowości – w perspektywie antropologicznych badań nad rytuałem. W swoich analizach zarysuję najpierw teorię Turnera (pierwsza część artykułu), a następnie skupię się na tych studenckich rytuałach i obrzędach, które mogą być interpretowane jako rytuały przejścia (druga część artykułu).

Rytuały przejścia w antropologii kulturowej

W klasycznej pracy pt. *Obrzędy przejścia* van Gennep opisał obrzędy z różnych dziedzin życia ludzkiego, w których następuje zmiana polegająca na przekroczeniu progu (łac. *limes*) między jednym stanem społecznym a innym. Chodzi między innymi o ciążę i poród, narodziny, osiągnięcie dojrzałości, wejście w narzeczeństwo, małżeństwo, macierzyństwo i ojcostwo, ale także o śmierć i obrzędy pochówku. W związku z tego rodzaju przejściami, wedle tej teorii, następuje zmiana statusu społecznego jednostki. Niekiedy jest to awans społeczny lub przejście do

2 Victor Turner, *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, tłum. Ewa Dżurak (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2010), 168; Arnold van Gennep, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii. O bramie i progu, o gościnności i adopcji, o ciąży i porodzie, o narodzinach, dzieciństwie, dojrzewaniu i inicjacji, o święceniach kapłańskich i koronacji królów, o zaręczynach i zaślubinach, o pogrzebie i porach roku, i o wielu innych rzeczach*, tłum. Beata Biały (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2006), 188.

3 Victor Turner, *Gry społeczne, pola i metafory. Symboliczne działanie w społeczeństwie*, tłum. Wojciech Usakiewicz (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005), 34–35.

4 Victor Turner, Edith L.B. Turner, *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*, tłum. Ewa Klekot (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009), 220–221.

innej grupy wiekowej czy zawodowej. Innym razem chodzi o zostanie matką czy ojcem albo kapłanem, lecz wchodzi tu w rachubę także nowy status jednostki po jej koronacji na króla. Analizując koncepcję obrzędów przejścia van Gennepa, Tokarska-Bakir stwierdza, że „W każdej z wymienionych sytuacji właściwa jednostce grupa społeczna symbolicznie, to jest przez stabilny i powtarzalny cykl obrzędów, komentuje zmianę dokonującą się w jej życiu"[5].

Obrzęd przejścia składa się, w ujęciu van Gennepa, z trzech faz, które następują kolejno po sobie. Najpierw ma miejsce wyłączenie jednostki z dotychczasowego stanu społecznego za pomocą rytuału separacji. Potem nadchodzi moment przejściowy, tzn. marginalizacja związana z rytem czasowo pozbawiającym jednostkę jej dotychczasowego statusu społecznego. Na koniec zostaje przeprowadzony rytuał włączenia, czyli agregacji tej jednostki, do nowej grupy społecznej, pozwalający jednostce – pozostającej na marginesie społeczności i nieposiadającej w momencie przejścia żadnego statusu społecznego – przyjąć nowy status[6].

Turner przejmuje tę triadyczną koncepcję rytuału przejścia, rozumiejąc przez rytuał, jak pisze, „określone sformalizowane działanie wykonywane przy okazjach niepoddających się technologicznej rutynie, odnoszące się do wierzeń w istoty lub siły mistyczne"[7]. Takie ujęcie rytuału wynika z faktu, iż koncepcja rytuałów pierwotnie wiązana była z zachowaniami ściśle religijnymi[8]. Dzisiaj jednak terminy takie jak „rytuał", „ryt" czy „obrzęd" lub „ceremonia", są szeroko stosowane w wielu dyscyplinach różniących się od siebie przedmiotem badań. Mówi się więc o rytuałach życia rodzinnego, o uboju rytualnym, o rytualnych przedmiotach. To, co nazywa się obecnie rytuałem, zależy od kontekstu kulturowego, w którym używa się tego pojęcia. Pewne trudności wynikają także z faktu, iż nie można rozstrzygnąć, czy rytuał determinują treści ideowe (przekonania i wierzenia) poprzedzające jego powstanie, czy też treści te są generowane przez rytuał, by go uzasadnić[9]? Rytuał jednak zawsze ma charakter społeczny, co podkreślają wszyscy antropologowie utożsamiający się z opinią, iż „W sposobie zorganizowania rytuału

5 Joanna Tokarska-Bakir, „Przemiany", w: Gennep, *Obrzędy przejścia*, 7.

6 *Ibidem*, 7–8; Turner, Turner, *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*, 219–220; Turner, *Proces rytualny*, 168.

7 Victor Turner, *Las symboli. Aspekty rytuałów u ludu Ndembu*, tłum. Andrzej Szyjewski (Kraków: Nomos, 2006), 27.

8 Michał Buchowski, Wojciech J. Burszta, *O założeniach interpretacji antropologicznej* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1992), 48.

9 *Ibidem*, 49.

odzwierciedlają się relacje społeczne"[10]. Można więc uznać rytuał lub obrzęd za źródło wiedzy o kodzie kulturowym obowiązującym w pewnej grupie społecznej i o strukturze komunikacji, która w niej panuje. Rytuał może być także źródłem informacji o przekonaniach i wartościach ludzi, którzy go spełniają. Prawidłowe rozumienie obrzędów i rytuałów domaga się więc zawsze opisania kontekstu społecznego[11].

Turner rozwinął koncepcję rytuału przejścia pochodzącą od van Gennepa, skupiając się na fazie środkowej, przejściowej, zwanej liminalną, lokującej się między dwiema pozostałymi fazami rytuału. Uczestnicy procesu rytualnego, którzy znaleźli się w liminalnej jego fazie, istnieją więc w pewnym niedookreślonym strukturalnie „pomiędzy". Nie należą już wszak do społeczności, której częścią byli dotąd, ale nie są jeszcze włączeni do innej grupy społecznej. To stan zawieszenia, okres niejasny, którego wyznacznikami są m.in. odosobnienie od grupy; sprawdziany, którym poddawani są uczestnicy rytuału; przynależność do nieokreślonej grupy płciowej i wynikająca z tego *communitas*, czyli wspólnota, jako przeciwieństwo usztywnionej, bo określonej struktury społecznej. *Communitas*, jako antystruktura, jest więzią między ludźmi, powstającą jako nieformalna i wykraczająca poza strukturę wspólnota. To alternatywna w stosunku do istniejących struktur społecznych, odmienna od nich więź, wolna od hierarchii, uporządkowania i określenia[12]. W ujęciu Turnera *communitas* „to stan odwrócenia normalnej struktury i hierarchii społecznej połączony z poczuciem grupowej wspólnoty i bezpośredniego kontaktu z *sacrum*. Przedstawia on sobą, pojawiającą się w fazie liminalnej, swoistą anty-strukturę"[13]. Z *communitas* mamy do czynienia także m.in. w obliczu kataklizmów i katastrof, w przypadku specyficznych zachowań zbiorowych, takich jak pielgrzymki do sanktuariów, parady i festiwale, ale także juwenalia czy otrzęsiny w kulturze studenckiej. Istotą sprawy jest zaistnienie nieformalnej więzi między jednostkami będącymi w korelacji w konkretnej sytuacji.

Spośród różnych rytuałów szczególne znaczenie ma, w kontekście badań nad kulturą studencką, rytuał „odwrócenia ról", zwany także rytuałem „odwrócenia statusu". Polega on na tym, że w społeczeństwach hierarchicznych *communitas* jest potwierdzana symbolicznie za pomocą dokonywanych okresowo obrzędów czy rytuałów, w których stojący na

10 J.S. La Fontaine, *Initiation* (Harmondswordth: Penguin Books, 1985), cyt. za: Buchowski, Burszta, *O założeniach interpretacji antropologicznej*, 53.

11 Buchowski, Burszta, *O założeniach interpretacji antropologicznej*, 53.

12 Turner, Turner, *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*, 219–221.

13 Buchowski, Burszta, *O założeniach interpretacji antropologicznej*, 60.

niższym szczeblu społecznej drabiny zamieniają się miejscami, a tym samym rolami i statusem, z tymi, którzy są na wyższym szczeblu hierarchii społecznej. Chodzi o symboliczne, odgrywane w rytuale, wyniesienie niższych rangą członków społeczności do władzy, której oni zazwyczaj, w życiu codziennym, nie posiadają. Natomiast pełniący władzę w danej grupie społecznej także w sposób symboliczny zostają skłonieni do dobrowolnego poddania się władzy tych, którzy zwykle są im podlegli w hierarchii społeczno-kulturowej[14].

Pojawiająca się w fazie liminalnej antystruktura, wyraża się w opozycjach będących w stałym napięciu. Dialektyczny charakter struktury społecznej wedle Turnera powoduje, że akcent położony na jeden element pary nadaje znaczenie jego przeciwieństwu i wydobywa go jako fenomen dominujący. Kluczowa jest tu, występująca cyklicznie, opozycja „*communitas* – struktura", organizująca życie społeczne. Wspólnota, jako element opozycyjny wobec struktury i przejściowy, gwarantuje jednak trwanie określonej strukturalnie społeczności. *Communitas* nie jest więc ani czymś stałym, ani określonym, lecz stanowi przejściową i w tym sensie marginalną fazę związanego z rytuałami przejścia rozwoju grupy społecznej i jednostki. Wspólnotowość niejako przenika przez „szczeliny" struktury społecznej w tych okresach, które opisuje się jako liminalne. Ujawnia się ona „na obrzeżach" struktury, w jej obszarach marginalnych, niejako „u spodu" struktury społecznej, jako to, co hierarchicznie najniższe, a zarazem jakby odcinając się od wszelkiej hierarchii[15].

Co do tego, że „rytuał jest formą ekspresji symbolicznej"[16], panuje zgoda wśród badaczy rytuałów, którzy za swoje zadanie uważają analizę symboliki rytualnej, odczytując kryjące się za nią społeczne relacje[17]. W tym celu także Turner analizuje i interpretuje symbole kulturowe funkcjonujące jako dynamiczne systemy elementów znaczących, ich znaczeń i zmiennych sposobów znaczenia w kontekście procesów społeczno-kulturowych. Bada on głównie symbole rytualne, uznane za najmniejszą jednostkę zachowania obrzędowego, skojarzoną z czynnością, relacją, słowem, gestem, z rozplanowaniem sytuacji obrzędowej w przestrzeni. Symbol jest tu więc rozumiany jako czynnik wpływający na działanie społeczne związane ze zbiorowymi celami i środkami pozwalającymi na osiągnięcie tych celów.

14 Turner, *Proces rytualny,* 169.

15 Turner, Turner, *Obraz i pielgrzymka*, 220–221.

16 Buchowski, Burszta, *O założeniach interpretacji antropologicznej*, 53.

17 *Ibidem*.

Analizy symboli obrzędowych (rytualnych) dokonuje Turner metodą interpretacji, której istota polega na ujęciu tego, co dla członków badanej społeczności jest ważne, i interpretowaniu w sposób, w jaki oni sami rozumieją tworzone przez siebie symbole. To wszak twórcy symboli, którzy nadają znaczenia artefaktom, tworzą normy i wartości, autentycznie rozumieją swój system kulturowy. Badacz nie może arbitralnie przypisywać znaczeń temu, co obserwuje, lecz winien zaufać badanym, że rozumieją oni swój świat otoczenia lepiej niż on. Metoda ta opiera się więc na interpretacji symboli obrzędowych (rytualnych), dokonywanej najpierw przez twórców rytuałów funkcjonujących w danym kręgu kulturowym. Dopiero wtórnie badacz dokonuje interpretacji, tego, co zostało przedstawione przez badanych jako interpretacja własnej kultury. Dlatego punktem wyjścia interpretacji jest konkretna obrzędowość (rytuał) traktowana jako symboliczna ekspresja relacji społecznych panujących w pewnym środowisku społeczno-kulturowym[18].

Wybrane obrzędy kultury studenckiej w świetle interpretacji antropologicznej

Turner używa koncepcji van Gennepa jako heurystycznej metody wyjaśniania różnych zjawisk obrzędowo-rytualnych[19]. Jego teoria ma znaczenie dla badań nad kulturą studencką, gdy stosując ją, posługujemy się koncepcją rytuału przejścia jako pozbawioną określonej treści formalną zasadą umożliwiającą analizowanie różnych zachowań społecznych. Choć nie każda zmiana społeczna wiąże się z rytuałem, to jednak można w życiu społecznym wskazać rolę rytuałów tam, gdzie zmiana następuje jako przejście lub/i odwrócenie hierarchii społecznej[20]. Ta teza uzasadnia poszukiwanie w kulturze studenckiej rytuałów przejścia, których istotnymi elementami są liminalność i *communitas*. Koncepcja Turnera ma więc zastosowanie do takich rytuałów (obrzędów) obecnych w kulturze studenckiej, jak otrzęsiny (beania) czy juwenalia.

Obrzęd otrzęsin lub beanii (łac. *depositio beanorum*) opisał w 1900 r. Jan Ptaśnik w *Obrazkach z życia żaków krakowskich w XV i XVI wieku*[21]. Autor wyjaśnia, iż pisząc o beaniach, ma na myśli „egzamin z cierpliwości,

18 Turner, Turner, *Obraz i pielgrzymka*, 214–219; Turner, *Las symboli*, 57–59.

19 Buchowski, Bursztа, *O założeniach interpretacji antropologicznej*, 56–57.

20 *Ibidem*.

21 Jan Ptaśnik, *Obrazki z życia żaków krakowskich w XV i XVI wieku* (Kraków: Czas, 1900), 20–31.

jakiej doświadczano na młodzieży, świeżo zapisanej na uniwersytet. Przez rozmaite udręczenia, nieraz tak okrutne, że potrzeba było prawdziwie świętej cierpliwości, starano się ją wybadać"[22]. Chodziło więc w beaniach o to, by wypróbować cierpliwość i „okrzesać" charaktery, czyli, jak pisze Ptaśnik, „zniszczyć grube", niewłaściwe, obyczaje kandydatów na studentów[23]. Wedle niego beania, czyli rytuał, którego istotą jest włączenie nowicjuszy do grona uczących się, przeszedł nawet Sokrates w V wieku przed naszą erą, którego jakoby „zawleczono do łaźni, posmarowano twarz i w różny sposób męczono"[24]. Uwagi te wskazują, że otrzęsiny od wieków są rytualną formą agregacji jednostki do grona osób stanowiących specyficzną grupę społeczną, jaką są studenci. Zawsze więc istniały rytualne czynności, które dzisiaj mogłyby być ocenione jako poniżające lub niewłaściwe w stosunku do człowieka. Ptaśnik wspomina niektóre z nich, podkreślając, iż w wyniku przesady ze strony studentów w wymyślaniu upokarzających zadań dla beanów, zakazano odprawiania beaniów w Uniwersytecie Jagiellońskim w drugiej połowie XVI wieku[25].

Istotą rytuału otrzęsin było, jak czytamy w *Obrazkach z życia krakowskich żaków…*, „dokuczenie beanom" przez tzw. depozytorów.

> Sądzić nawet należy że depozytorowie, umyślnie na ten cel wybrani, musieli się przed tak ważną uroczystością razem naradzić i obmyślić cały plan otrzęsin, by wypadły jak najświetniej, by wszystkich studentów i profesorów jak najlepiej ubawić, beanom jak najwięcej dokuczyć – przyczem zapewne rozchodziło się o te dodatki przy beanii, o rozmaite dowcipy, bo zrąb musiał zostać niezmieniony[26].

Rytuały otrzęsin zwykle wszak były do siebie podobne (miały ten sam „zrąb"), chociaż w dużym stopniu zależały od inwencji „depozytorów".

„Zazwyczaj – pisze Ptaśnik – wszystkich beanów oprawiano razem. Ciekawym też musiał być widok otrzęsin kilkuset ludzi. Aby sobie sprawę uprościć, obierano czasem jednego z beanów na arcybeana i na nim się głównie obrzęd ten dokonywał"[27]. Reprezentanta wszystkich beanów, nowicjusza, traktowano w jak najgorszy sposób. Wymyślne męczarnie, jak pisze cytowany autor, miały za zadanie ukazanie beanowi jego statusu a raczej zupełny jego brak. „Podstawą jednak otrzęsin

22 *Ibidem*, 21–22.

23 *Ibidem*, 22.

24 *Ibidem*.

25 *Ibidem*, 30.

26 *Ibidem*, 25–26.

27 *Ibidem*, 23.

było wszędzie – czytamy w *Obrazkach*… – wsadzanie na drewnianego kozła, najchętniej też beanów porównywano ze śmierdzącym kozłem. Przypinano mu zatem rogi, które następnie obcinano, jako symbol tępego umysłu"[28]. Jakichkolwiek bean doznałby cierpień ze strony starszyzny studenckiej, to musiał on po zakończeniu obrzędu podziękować za wszystkie „dobroczynne" czynności spełniane podczas beanii i przyrzec, że nie ma żalu za to, czego doznał, niezależnie od tego, jak przykre były to doświadczenia. Wszak wszelkie działania rytualne były przeprowadzone dla dobra nowicjusza, aby osiągnął status niedostępny inną drogą, czyli stan studencki.

Pewne elementy rytuału, jak miejsce jego spełniania i niezwykłe czynności dokonywane na poddanym rytuałowi, cechują również niektóre późniejsze, a nawet współczesne otrzęsiny. Jednak traktowanie adeptów do stanu studenckiego diametralnie się zmieniło. Idąc z duchem czasu, zaprzestano brutalnych i upokarzających czynności rytualnych. Otrzęsiny współczesne, organizowane jako Bal Beana (Dzień Beana), opisuje Michał Szanduła w pracy poświęconej kulturze studenckiej w Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie. Zwraca on uwagę na wspólnotowy i integracyjny charakter otrzęsin, przybierających często formę zmagań artystycznych. Przedstawienia skupiały nie tylko studentów, ale także władze uczelni[29]. Obecność władz nie tylko nie wyklucza, lecz wzmacnia i rozszerza doświadczenie *communitas* powstającej w „chwilach" przejściowego „rozszczelnienia" struktury uniwersyteckiej.

Warto przywołać wspomnienie otrzęsin w URK zanotowane przez jedną z biorących w nich udział osób, Elżbiety Lenart:

> Każdy student pierwszego roku zostaje przyjęty do grona akademickiego. Oficjalnie staje się to w Dziekanacie, a nieoficjalnie na Balu Beana, czyli corocznych „Otrzęsinach Pierwszego Roku". Ponieważ trudno o dobrowolnych występujących, panuje zwyczaj, że to Starości muszą reprezentować swój Wydział. Byłam Starostą i nie trzeba mnie było długo namawiać. Zaczęliśmy się spotykać pod okiem starszych kolegów i koleżanek, aby przygotować występ prezentujący Wydział Ogrodniczy. Nie bardzo wiedzieliśmy, o co chodzi w samej imprezie, nie znaliśmy zasad i nie wiedzieliśmy za dużo o naszym Wydziale, ale liczyło się coś innego: tworzenie, zabawa, integracja. Zamiast wracać po zajęciach na stancję, my poznawaliśmy

28 *Ibidem*, 24.

29 Michał Szanduła, *Kultura studencka na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie. Historia i współczesność* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, 2020), 158.

zakamarki kampusu przy al. 29 Listopada, poznawaliśmy ludzi i poznawaliśmy siebie[30].

Jak wynika z relacji, istotnym elementem otrzęsin organizowanych we współczesnych uniwersytetach jest wymiar *communitas*, o którym pisał Turner. Nie jest on jednak wynikiem działań, które miałyby charakter wątpliwej jakości spektakli upokarzających beanów, z których zrezygnowano na rzecz prób artystycznych, jak pokazuje przypadek Dnia Beana (Balu Beana) w URK.

Beania mogą więc być opisane jako rytuał przejścia, w którym dokonuje się zmiana stanu społecznego czy statusu jednostki, w trakcie którego to obrzędu następuje przejście ze stanu niestudenckiego lub prestudenckiego do stanu studenckiego. Przyjęcie do grona studentów ma charakter rytuału przejścia, który zawiera w sobie moment liminalny – progu, który zostaje przekroczony – ale jest też określony przez zaistnienie nieformalnej wspólnoty między uczestnikami rytuału, niezależnie od tego, czy są nowicjuszami, starszymi studentami, czy też należą do władz uczelni. Pojęcia liminalności i *communitas*, których używa Turner, opisują otrzęsiny, które nie należą do stanu studenckiego ani przedstudenckiego. Zarazem ten stan pośredni czy przejściowy cechuje się tym, że nie jest strukturalnie określony. Nie istnieją formalne reguły otrzęsin, gdyż beania nie należą do struktury uniwersyteckiej jako takiej, stąd nadużycia w zakresie ich przeprowadzania. Z powodu nieformalnego charakteru otrzęsiny nie gwarantują miejsca w hierarchicznej strukturze uniwersytetu. Są rytuałem (obrzędem) kultury studenckiej, który nie może być zamknięty w ramach struktury uniwersytetu. Jakkolwiek Ptaśnik zauważa, iż osoby, która tego rytuału nie przeszła, nie uznawano za studenta w pełni praw. Znane są przypadki, podkreśla ten autor, domagania się dokonania rytuału otrzęsin ze strony osób, które nie uczestniczyły w tym obrzędzie na początku studiów, ale ze względu na uzyskane – mimo braku otrzęsin – wykształcenie, chciały dostąpić pełni akademickich praw, zwyczajowo wiązanych z odbyciem studenckiego rytuału przejścia, jakim były beania[31].

Tak jak otrzęsiny, także juwenalia mogą być opisane za pomocą pojęć liminalności i *communitas*, stanowiących główne terminy antropologii Turnera. Juwenalia jawią się jako rytuał „odwrócenia ról/statusu".

30 Wspomnienia E. Lenart (Hoły) opublikowane w: *Kultura studencka we wspomnieniach jej twórców. Wyższa Szkoła Rolnicza – Akademia Rolnicza – Uniwersytet Rolniczy w Krakowie*, red. Michał Szanduła (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, 2023), 266.

31 Ptaśnik, *Obrazki z życia żaków krakowskich w XV i XVI wieku*, 30–31.

Decyduje o tym zwyczaj przejęcia władzy przez studentów od władz uczelni czy władz miasta. Rytuał ten skutkuje odwróceniem posiadanych statusów i ról odgrywanych na co dzień przez uczestników otwarcia juwenaliów[32]. Różne formy rytuału w wielu uczelniach i miastach akademickich dają się sprowadzić do tego, że w przypadku juwenaliów dochodzi do wyniesienia niżej usytuowanych hierarchicznie w strukturze uniwersyteckiej jednostek – studentów – ponad władze, które w zwykłym czasie są sytuowane wyżej w hierarchicznej strukturze społecznej (rektora lub/i prezydenta miasta). Odwrócenie ról i statusów, z którym mamy tu do czynienia, ma charakter tymczasowy, przejściowy (liminalność) i powoduje, że struktura społeczna zostaje na jakiś czas obalona lub zawieszona. W czasie juwenaliów dominuje w związku z tym antystruktura o charakterze nieformalnej wspólnoty, *communitas*. Ujawnia się ona w zabawach i imprezach, związanych z juwenaliami rozumianymi jako święto studentów oraz jako przejęcie przez nich władzy w uniwersytecie, a niekiedy w całym mieście.

O tak rozumianych juwenaliach, odradzających się w Polsce na początku lat 90. XX wieku, pisze Szanduła, referując ich przebieg z roku 1991. Został on opisany w periodyku „Sowizdrzał". Do wspólnych punktów juwenaliów tego okresu należały: koncerty, kabaretony, wydarzenia sportowe, tradycyjny pochód przebierańców, wybory najmilszej studentki i super studenta Krakowa oraz przekazanie kluczy do miasta przez prezydenta Krakowa, a na badanej przez Szandułę ówczesnej Akademii Rolniczej przekazanie kluczy do bram tej uczelni[33]. Cytowane przez autora fragmenty relacji z juwenaliów 1991 w Krakowie dają obraz rytualnego „odwrócenia ról/statusów". Prezydent miasta zaprosił delegację przybyłych na Plac Wszystkich Świętych studentów – którzy przyszli tam z całym korowodem przebierańców – do Urzędu Miasta, gdzie przekazał symboliczne klucze do stołeczno-królewskiego Miasta Krakowa przewodniczącemu Porozumienia Uczelni Krakowskich. Studenci w tym symbolicznym momencie przekazania im władzy zaśpiewali „sto lat". Była to chwila, w której nie obowiązywały, jak można wnosić z opisu zachowania studentów, formalne zasady ani nawet, jak się wydaje, nie było dokładnego programu przekazania kluczy. Rytuał przekazania władzy dokonał się oczywiście na okres przejściowy i niezbyt długi. Wedle relacji „Sowizdrzała", po tej krótkiej, ale ważkiej w wymiarze symbolicznym chwili rytualnego przekazania władzy, którego skutkiem było

32 Szanduła, *Kultura studencka na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie*, 158–160.

33 *Ibidem*, 160–161.

„odwrócenie ról/statusów", studenci udali się do własnych ośrodków uczelnianych na dalszą część organizowanych tam juwenaliów.

Cytowana przez Szandułę relacja z „Sowizdrzała", dotycząca przekazania kluczy do bram ówczesnej Akademii Rolniczej w Krakowie studentom tej uczelni, również opisuje odwrócenie ról czy statusów. Dokonało się to w pierwszym dniu juwenaliów podczas spotkania studentów z ówczesną rektor w Sali Senackiej Akademii. Warto zacytować fragment przemówienia studentów, gdyż oddaje on istotę wydarzenia i odgrywanego wówczas rytuału:

> My z Bożej łaski i łaski Jej Magnificencyi Pani profesor Barbary Skucińkiej oraz własnych chęci żakowie Krakowskiej Akademii Rolniczej na mocy prawa starej żakowej tradycji na czas dni owych 10-12 maja AD 1991 przejmujemy we władanie gmachy Akademii naszej, zaręczając słowem naszym strzec mienia nam powierzonego, prosimy o klucze będące znakiem przyzwolenia Jej Magnificencyi i jej błogosławieństwa[34].

Słowa te ukazują, że odwrócenie ról/statusów podczas juwenaliów dokonuje się za zgodą umocowanej strukturalnie i formalnie władzy uczelnianej. Studenci, w przejściowym i symbolicznym władaniu uczelnią opierają swój mandat na zgodzie władz rektorskich na chwilowe zawieszenie hierarchii, czego potwierdzeniem w tym przypadku był taniec w Sali Senackiej, w wykonaniu rektor i jednego ze studentów. Do tańca grał zespół góralski[35]. Nie ma wątpliwości, iż taniec jest momentem wspólnoty, *communitas*, w tym przypadku tworzącej się nie tylko między tańczącymi, ale też między pozostałymi uczestnikami wydarzenia. To przykład, w jaki sposób istnienie struktury, formalnej i hierarchicznie uporządkowanej, jest „zasilane" przez relacje wspólnotowe. Stanowiące istotę *communitas* „rozszczelnienie" społecznej struktury uniwersyteckiej nie prowadzi do spodziewanej w takich przypadkach anarchii, lecz wzmacnia relacje społeczne opierające się na doświadczeniu wspólnoty, do którego prowadzi rytuał odwrócenia ról/statusów, wyraźny w symbolicznym przekazaniu kluczy do miasta czy uczelni, stanowiącego zwyczajowy początek juwenaliów.

34 Z. Szczerkowski, *„Juwenalia – Nareszcie. A to było tak"*, *Sowizdrzał* 32 (1991): 1, w: Szanduła, *Kultura studencka na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie*, 160.

35 Szanduła, *Kultura studencka na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie*, 160.

Konkluzje

Podobnie jak w przypadku innych obszarów występowania rytuałów przejścia, za cel badania obrzędowości studenckiej należy uznać określenie relacji społecznych, które one wyrażają. Trzeba więc zwrócić się do symboli obrzędowych, zakorzenionych w konkretnych środowiskach lokalnych, takich jak środowisko akademickie i studenckie[36]. Jest tak dlatego, iż, zdaniem Turnera, fenomeny liminalności i *communitas*, kluczowe w analizie rytuałów przejścia, cechują antystrukturę, posiadającą charakter nieformalnej i dialogicznej relacji Ja – Ty[37]. Aby odkryć tę antystrukturę, należy dokonać interpretacji symboli wyrażających zwykłe relacje społeczne (np. symboli pojawiających się podczas świąt i uroczystości akademickich), aby następnie dialektycznie wyjść poza wyrażoną w określonych symbolach (będących ekspresją akademickiej hierarchii i władzy) strukturę społeczną. Sięgnięcie „pod" codzienną strukturę społeczną, ułożoną wedle stałej hierarchii, pozwala dostrzec moment wspólnotowy, istotny dla istnienia tej struktury. Dialektyka „*communitas*-struktura", jak podkreśla Turner, jest wszak warunkiem możliwości istnienia struktury. Jest to prawdą przynajmniej wtedy, gdy zgadzamy się z opinią Floriana Znanieckiego, którą przytacza autor *Gier społecznych*…, wedle której to, co zwiemy strukturą społeczną, posiada fundament czy bazę we wspólnocie[38].

Turner uznaje za Znanieckim, iż *communitas* – ujawniająca się najwyraźniej w liminalnych momentach procesu rytualnego – jest tym, co scala, jednoczy elementy struktury społecznej, jako takie oddzielone i niemożliwe do połączenia w obrębie samej struktury. Stąd postulat wspólnoty rozumianej jako spoiwo elementów składających się na strukturę społeczną. Spoiwo to musi mieć charakter nie tylko tego, co zewnętrzne wobec struktury, ale także cechy antystruktury. Turner wyjaśnia to, pisząc:

> więzi *communitas* są antystrukturalne w tym znaczeniu, że są nieróżnicowane, egalitarne, bezpośrednie, nieracjonalne (chociaż nie irracjonalne), są relacjami Ja – Ty lub [stanowią – A.G.] Zasadnicze My w znaczeniu [nadanym przez – A.G.] Martina Bubera. Struktura jest tym wszystkim, co

36 Magdalena Stepczyńska, „W kwietniu o… juvenaliach", w: Bartłomiej Oleszek, „Juwenalia jako kompleks performansów ludycznych", w: *Kultura studencka. Z badań folklorystycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika*, red. Violetta Wróblewska (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015), 205.

37 Turner, *Gry społeczne*, 230–231.

38 *Ibidem*, 33–35.

> utrzymuje podziały między ludźmi, określa różnice między nimi i ogranicza ich działanie, a dotyczy to również struktury społecznej w rozumieniu znanym z antropologii brytyjskiej. *Communitas* jest najbardziej widoczne w „sytuacji liminalnej" – rozszerzam tu pojęcie przejęte z *Les Rites de Passage* A. van Gennepa, służące odniesieniu się do każdego stanu istniejącego poza codziennym życiem lub będącego na jego peryferiach. Często stan ten jest uświęcony bądź łatwo może się stać uświęcony[39].

Można więc stwierdzić, iż rytuały przejścia, jakimi są beania czy juwenalia – które z tego powodu, że są tymi rytuałami, zawierają element wspólnotowy ujawniający się poza codziennością życia akademickiego – stanowią spoiwo struktury społecznej, jaką jest ta przestrzeń edukacji, która nosi miano *universitas*.

Codzienność społeczna domaga się więc, jak sądzi Turner, relacyjnego fundamentu, którym są osobiste, nieformalne kontakty międzyludzkie. Tak pojęta wspólnota stanowi także bazę dla codziennych relacji społecznych w strukturze akademickiej. Otrzęsiny czy juwenalia stanowią przykłady wydarzeń, które ujawniają czasową, przejściową *communitas*, będącą niezbędnym fundamentem działania codzienności uniwersyteckiej, uporządkowanej zgodnie ze strukturą społeczną właściwą *universitas* jako wspólnocie uczących się i wykładowców[40].

Tezę Turnera, iż każda antystruktura, jako podstawa struktury społecznej, może jedynie być czymś przejściowym, istniejącym jako element procesu rytualnego, zdaje się potwierdzać Paul Ricoeur, który wspominając doświadczenie bycia dziekanem wydziału w Nanterre w czasie tzw. rewolucji młodzieżowej w latach 70. XX wieku, uznał za niemożliwe połączenie tego, co hierarchiczne („relacja pionowa" władzy podejmującej decyzje w uniwersytecie) z tym, co wspólnotowe („relacja pozioma" wspólnie dzielonego życia i doświadczenia). Nie jest więc możliwe – co próbował zrobić Ricoeur w Nanterre – zastąpienie relacji hierarchicznej relacją wspólnotową. Jak podkreśla Ricoeur, pionowa relacja właściwa instytucjom:

> nie może zniknąć całkowicie, ponieważ jest ona nieredukowalna: instancja podejmująca decyzje nigdy nie może odpowiadać w doskonały sposób idealnej reprezentacji demokracji bezpośredniej, w której wszyscy i każdy uczestniczą efektywnie w każdym akcie podejmowania decyzji[41].

---

39 *Ibidem*, 35.

40 Gielarowski, „Kultura akademicka i kultura studencka a idea uniwersytetu", 18–19.

41 Paul Ricoeur, *Krytyka i przekonanie. Rozmowy z François Azouvim i Markiem de Launay*, tłum. Marek Drwięga (Warszawa: Wydawnictwo KR, 2003), 60.

Próby zrezygnowania z hierarchicznej struktury społecznej na rzecz *communitas*, jak zgodnie uznają Turner i Ricoeur, a ostatecznie także Buber, grożą anarchią i rozpadem struktury, której te działania dotyczą[42]. Niemniej istnienie struktury społecznej musi się opierać na przejściowym „zwycięstwie" antystruktury związanej z doświadczeniem wspólnoty. To dzięki rytuałom przejścia, między innymi takim jak otrzęsiny czy juwenalia, staje się to możliwe. Nie można więc ostatecznie zrezygnować z takich rytuałów w życiu akademickim, gdyż są one niezbędne do poprawnego funkcjonowania hierarchicznej struktury akademickiej.

Rytuały przejścia z obszaru kultury studenckiej, takie jak juwenalia lub otrzęsiny[43], sytuują się w wymiarze nie tyle instytucjonalnym, ile raczej w sferze egzystencjalnej. Wspólnota, jako podstawa instytucji kulturowych, rozumiana jest wszak przez Turnera jako egzystencjalny aspekt dialektyki „*communitas*-struktura", związany w sposób konieczny z istnieniem każdego człowieka. Wydaje się, że człowiek nie mógłby istnieć w strukturach społecznych bez tego okresowego odwołania się do wymiaru egzystencjalnego. Turner podkreśla, że

> wystawienie się na działanie *communitas* lub zanurzenie się w nim wydaje się dla ludzkiego społeczeństwa absolutną koniecznością. Ludzie mają prawdziwą potrzebę (…), od czasu do czasu zdjąć maski, peleryny, strojne szaty i odłożyć insygnia związane ze statusem, nawet jeśli tylko po to, by przywdziać dające swobodę maski liminalnej maskarady. Ale robią to z własnej woli. Tu właśnie chciałbym podkreślić więź istniejącą między *communitas*, liminalnością i najniższym statusem[44].

To właśnie studenci, w hierarchii uniwersyteckiej mający status najniższy, na czas juwenaliów stają się tymi, którzy dzierżą symboliczną władzę w uniwersytecie i/lub mieście akademickim. Umożliwia to fakt, iż juwenalia są rytuałem przejścia, w którym dochodzi do czasowego

---

42 Martin Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, tłum. Jan Doktór (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1992), 155–168. Buber pisze o absurdzie wynikającym z dążenia do odwrócenia procesów instytucjonalizacji życia społecznego, z konieczności pociągającej za sobą obiektywizację relacji międzyludzkich, które trzeba, w tym kontekście, określać mianem relacji Ja – Ono (lub Ja – To) w odróżnieniu od czysto dialogicznej relacji Ja – Ty (*ibidem*, 67–68). Andrzej Gielarowski, „Podmiotowe uwarunkowania komunikacji społecznej", w: *Odczarowania. Człowiek w społeczeństwie*, red. Andrzej Gielarowski, Tomasz Homa, Marek Urban (Kraków: Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum" – Wydawnictwo WAM, 2008), 27–47.

43 Oleszek, *Juwenalia jako kompleks performansów ludycznych*, 206: „kultura studencka (jeśli istnieje, to) najpełniej objawia się właśnie w juwenaliach".

44 Turner, *Gry społeczne*, 205.

zawieszenia kategorii codziennego życia społecznego, co wynika z liminalnego charakteru każdego takiego rytuału.

Juwenalia, podobnie jak otrzęsiny, zawierają więc moment, w którym rodzi się poczucie wspólnoty między jego uczestnikami, życiodajne dla struktury uniwersyteckiej. Jednakże, jeśli przejście przez próg (łac. *limes*) w rytuale otrzęsin zostaje dokonane, wówczas struktura społeczna wraca do swej hierarchii i ładu, który nie pozwala więcej na dominację antystruktury i wiążących się z nią niedookreśleń i spontaniczności. Cykliczność procesu rytualnego stanowi wymiar fundujący, jak się wydaje, wszystkie kultury i wszystkie rytuały są mu poddane. Jest tak również w przypadku kultury akademickiej i studenckiej. Niebezpieczeństwo wynikające z dominacji *communitas* nad strukturą zostaje zażegnane, gdy studenci osiągają status, do którego prowadzi rytuał otrzęsin. Juwenaliowe święto dające władzę studenckiej braci na uniwersytecie lub/i w mieście także nie może trwać zbyt długo i dlatego, jakkolwiek nie istnieje konkretny gest zamknięcia juwenaliów, to ich zakończenie jest oczywistym zjawiskiem, niekiedy związanym z doświadczeniem rozproszenia czy zmęczenia po studenckim święcie[45].

Podsumowując, można stwierdzić, iż istnienie przywołanych przykładowo rytuałów kultury studenckiej, jakimi są otrzęsiny i juwenalia, świadczy nie tylko o trwaniu kultury studenckiej z jej tradycjami, przynajmniej w niektórych wymiarach niezmiennymi, lecz także o tym, iż człowiek jest „zwierzęciem symbolicznym" a przede wszystkim istotą tworzącą rytuały. Potrzeba tworzenia symboli rytualnych jest obecna w ludzkiej kulturze także współcześnie, chociaż być może, jak podkreśla René Girard, rytuał nie jest dzisiaj tak istotny dla trwania ludzkości, jak w czasach archaicznych ani nie jest tak powszechny jak w okresie przednowożytnym, gdy stanowił zdwojenie instytucji kulturowych. Rytuał jednak jest nieodłączny od ludzkiej kultury, czego wyrazem jest m.in. kultura studencka, chociaż nie odgrywa on dziś tak kluczowej roli jak niegdyś, gdy stanowił ośrodek, wokół którego organizowały się ludzkie społeczeństwa[46].

45 Oleszek, *Juwenalia jako kompleks performansów ludycznych*, 227.

46 René Girard, *Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica*, tłum. Ewa Burska (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 2002), 102–104: „Wszystko, co nazywamy naszymi «instytucjami kulturowymi», należy sprowadzić do ich pierwotnych zachowań rytualnych, które zostały przez lata tak ogładzone, że zatraciły swoje religijne konotacje i określają się przez wzgląd na rodzaj «kryzysu», jaki mają rozwiązać".

Bibliografia

Książki i monografie

Buber Martin, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, tłum. Jan Doktór (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1992).

Buchowski Michał, Burszta Wojciech J., *O założeniach interpretacji antropologicznej* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1992).

van Gennep Arnold, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii. O bramie i progu, o gościnności i adopcji, o ciąży i porodzie, o narodzinach, dzieciństwie, dojrzewaniu i inicjacji, o święceniach kapłańskich i koronacji królów, o zaręczynach i zaślubinach, o pogrzebie i porach roku, i o wielu innych rzeczach*, tłum. Beata Biały (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2006).

Girard René, *Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica*, tłum. Ewa Burska (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 2002).

La Fontaine Jean Sybil, *Initiation* (Harmondswordth: Penguin Books, 1985).

Ptaśnik Jan, *Obrazki z życia żaków krakowskich w XV i XVI wieku* (Kraków: Czas, 1900).

Ricoeur Paul, *Krytyka i przekonanie. Rozmowy z François Azouvim i Markiem de Launay*, tłum. Marek Drwięga (Warszawa: Wydawnictwo KR, 2003).

Szanduła Michał, *Kultura studencka na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie. Historia i współczesność* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, 2020).

Turner Victor, *Gry społeczne, pola i metafory. Symboliczne działanie w społeczeństwie*, tłum. Wojciech Usakiewicz (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005).

Turner Victor, *Las symboli. Aspekty rytuałów u ludu Ndembu*, tłum. Andrzej Szyjewski (Kraków: Nomos, 2006).

Turner Victor, *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, tłum. Ewa Dżurak (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2010).

Turner Victor, Turner Edith L.B., *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*, tłum. Ewa Klekot (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009).

Czasopisma

Gielarowski Andrzej, „Kultura akademicka i kultura studencka a idea uniwersytetu", *Perspektywy Kultury* 4 (2024): 15–30.

Szczerkowski Z., „Juwenalia – Nareszcie. A to było tak", *Sowizdrzał* 32 (1991): 1, w: Szanduła Michał, *Kultura studencka na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie. Historia i współczesność* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, 2020), 160.

Rozdziały w monografiach

Gielarowski Andrzej, „Podmiotowe uwarunkowania komunikacji społecznej", w: *Odczarowania. Człowiek w społeczeństwie*, red. Andrzej Gielarowski, Tomasz Homa, Marek Urban (Kraków: Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum" – Wydawnictwo WAM, 2008), 27–47.

Lenart (Hoły) Elżbieta, wspomnienia opublikowane w: *Kultura studencka we wspomnieniach jej twórców. Wyższa Szkoła Rolnicza – Akademia Rolnicza – Uniwersytet Rolniczy w Krakowie*, red. Michał Szanduła (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, 2023), 263–272.

Stepczyńska Magdalena, „W kwietniu o… juvenaliach", w: *Kultura studencka. Z badań folklorystycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika*, red. Violetta Wróblewska (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015), 205.

Oleszek Bartłomiej, „Juwenalia jako kompleks performansów ludycznych", w: *Kultura studencka. Z badań folklorystycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika*, red. Violetta Wróblewska (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015), 205–234.

Tokarska-Bakir Joanna, „Przemiany", w: van Gennep Arnold, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii. O bramie i progu, o gościnności i adopcji, o ciąży i porodzie, o narodzinach, dzieciństwie, dojrzewaniu i inicjacji, o święceniach kapłańskich i koronacji królów, o zaręczynach i zaślubinach, o pogrzebie i porach roku, i o wielu innych rzeczach*, tłum. Beata Biały (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2006), 7–24.